

Opinia w sprawie postępowania o nadanie przez Uniwersytet Zielonogórski tytułu *doktora honoris causa* profesorowi Julianowi Musielakowi.

„Polska Szkoła Matematyczna” to termin znany w świecie od prawie wieku. Powstał w wyniku działań ludzi o „wielkich nazwiskach”. Hugo Steinhaus, Wacław Sierpiński, Kazimierz Kuratowski, Stefan Banach, Stanisław Mazur, Juliusz Schauder, Władysław Orlicz to niektóre przykłady mistrzów, którzy na powstanie tego pojęcia wywarli największy wpływ. Ich wielką zasługą są nie tylko klasyczne prace matematyczne zawierające fundamentalne twierdzenia tak podstawowych dziedzin współczesnej matematyki jak analiza funkcjonalna, topologia, teoria mnogości i wiele innych ale także ustanowienie pewnego stylu uprawiania naszej dziedziny, matematyki. Ich zasługą jest pozostawienie po sobie szerokiej rzeszy uczniów, naśladowców, kontynuatorów i dalej, następnych pokoleń ich uczniów.

Dziś przychodzi mi pisać opinię o najlepszym uczniu wspaniałego mistrza profesora Władysława Orlicza. Takim jest kandydat do najwyższego tytułu jaki może nadać Uniwersytet Zielonogórski, tytułu *doktora honoris causa*, profesor Julian Musielak.

Usłyszałem kiedyś, że nadawanie tytułu *doktora honoris causa* jest podwójnym obdarowywaniem się. Instytucja, uczelnia nadająca, podarowuje uczonemu, politykowi, twórcy kultury lub innej osobie zasłużonej godność. On za to podarowuje w zamian siebie wraz z całym swoim dorobkiem. Obdarowywany, zgadzając się na promocję, uznaje i gwarantuje swoim nazwiskiem, dorobkiem, szacunkiem środowiska, swoją wiedzą i doświadczeniem status i prestiż instytucji. Tak więc obie strony dostają dar.

Uniwersytet Zielonogórski, powstał niedawno i listę doktorów honorowych ma niedługą. Jest mi więc niezmiernie miło, że jednym z pierwszych ma być uczony o uznanym w świecie nazwisku, matematyk. Jestem wielce uhonorowany faktem wskazania mnie przez środowisko matematyków zielonogórskich jako godnego oceny profesora Musielaka.

A sprawa ta jest łatwa i dla mnie oczywista.

Nie czas, przy wydawaniu tej opinii na omawianie szczegółów technicznych i wartości twierdzeń matematycznych kandydata do tak ważnego tytułu.

Te zostały już dawno ocenione przy okazji kolejnych awansów, nagród, recenzji, konferencji i innych wydarzeń. Wystarczy powiedzieć, że sto kilkadziesiąt dzieł naukowych: prac, monografii, podręczników i innych

artykułów dały profesorowi Musielakowi trwałe miejsce w matematyce światowej.

Matematyczny dowód tego jest następujący. Niewielu z nas zdarza się największe wyróżnienie przez społeczność matematyczną polegające na tym, że jakieś pojęcie stworzone i zbadane, zostaje opatrzone nazwiskiem autora i staje się jako takie powszechnie znane. Profesor Musielak kontynuując badania swojego mistrza zrobił tak wiele, że pewna klasa przestrzeni została nazwana ich wspólnym imieniem „przestrzeń Musielaka-Orlicza”. Ta klasa przestrzeni jest do dziś intensywnie badana na całym świecie i to nie tylko przez bezpośrednich uczniów profesora ale całe zastępy międzynarodowych badaczy.

Przez całe swoje matematyczne życie wiele starań przykładał profesor Musielak do kształcenia swoich następców. Liczba 36 wypromowanych doktorów wygląda imponująco. A przecież wielu z nich się habilitowało, zostało profesorami i pracuje w licznych uniwersytetach i innych szkołach, zarówno w Polsce jak i za granicą. Wiele z nich stale utrzymuje kontakt ze swoim nauczycielem, a znając wielu nie spotkałem nikogo kto nie szczylił by się i chwalił, że jest uczniem profesora Musielaka. To wynik bardzo serdecznego, miłego ale odpowiedzialnego podejścia do swoich uczniów. Uczestnicząc w kilku przewodach doktorskich i habilitacyjnych, zawsze widziałem głębokie zaangażowanie emocjonalne profesora Musielaka w ich postępy i radość z ich sukcesów.

Myślę, że większość uczelni wyższych w Poznaniu, Wielkopolsce i całej Polsce zachodniej, a także kilka uniwersytetów na świecie, ma mu za co dziękować. Za kadre, zaangażowanie organizacyjne, za pomoc, radę i naukę.

Ale środowisko matematyczne w całej Polsce też ma za co być wdzięcznym. Za doskonałe podręczniki. Wiele młodszych z nas poznawało przecież podstawy analizy funkcjonalnej właśnie z Jego książki. Za prowadzenie przez wiele lat dobrego i cenionego czasopisma *Commentationes Mathematicae*. Za wieloletnią pracę organizacyjną w Polskim Towarzystwie Matematycznym. Profesor Musielak pełnił w nim rozmaite funkcje z tą najwyższą Prezesa, włącznie i to w latach bardzo trudnych.

Precyzyjne, szczegółowe omówienie wszystkich tego rodzaju działań profesora Musielaka znajduje się we wniosku zatytułowanym *Charakterystyka osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych Profesora Juliana Musielaka* podpisanym przez inicjatora przewodu promocyjnego profesora Michała Kisielewicza. Uważam, że zwalnia mnie to z powtarzania dat, danych. i innych szczegółów.

Jest rzeczą godną nagradzać tych, którzy swoim życiem i działalnością dali swoim uczniom i całej naszej akademickiej społeczności tak wiele. Dlatego z radością i zadowoleniem dowiedziałem się, że młody Uniwersytet Zielonogórski planuje dopisanie do swojej listy doktorów honorowych tak bardzo znanego i zasłużonego matematyka.

Ten chwalebny zamiar gorąco popieram.

Parę słów od siebie. Już nie pamiętam kiedy i przy jakiej okazji poznałem profesora. Potem spotykaliśmy się wiele razy: na zjazdach PTM, innych konferencjach, przy okazji doktoratów, habilitacji i innych uroczystości uniwersyteckich. Pamiętam Jego zawsze rozważne podejście do problemów, zaangażowanie w sprawę i, co najbardziej widoczne, ciepłe i przyjazne podejście do ludzi. To właśnie dlatego ma tylu przyjaciół a wrogów chyba niewielu.

Lista doktorów honorowych to pewna dość specjalna wizytówka każdego uniwersytetu. Jest mi niezmiernie miło, że Uniwersytet Zielonogórski chce uzupełnić swoją nazwiskiem profesora Juliana Musielaka. Niech nazwisko to błyszczy wśród innych i świadczy o wdzięczności, nie tylko matematyków, dla wielkiego uczonego i nauczyciela.

Lublin 25 marca 2007 r. Kazimierz Goebel